Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 194 — Wtorek 16 Czerwca 1936 r. — Rocznik XLV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3'50
Zagranicą 6 złotych
Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Proletarjat Paryża powraca do pracy

Paryż, 14 czerwca (PAT). — W ciągu soboty zawarto umowy w zakładach „Bergougnan" w Clermont Ferrand. Dzisiaj fabryka będzie uruchomiona.

Ponieważ wskutek rozjemstwa Min. Poczt i Telegrafów doszło do porozumienia w zakładach przemysłu telefonicznego, praca będzie wznowiona w poniedziałek.

Wczoraj zostały opróżnione przez strajkujących okupowane dotychczas fabryki samochodowe „Renault" i „Citroen", ale pomimo to 50 fabryk było jeszcze zajętych przez strajkujących robotników. M. in. strajkujący nie opuścili dotychczas zakładów samochodowych Hotchkissa, gdzie nie udało się doprowadzić do porozumienia. W poniedziałek oczekiwane jest podjęcie pracy w większości fabryk metalurgicznych, tak, iż o ile nie zajdą żadne komplikacje, we wtorek powinni wrócić do pracy robotnicy również tych fabryk metalurgicznych, które dotychczas okupowane są przez strajkujących.

O odprężeniu sytuacji świadczy fakt, iż minister Spraw Wewn. Salengro opuścił w niedzielę Paryż, udając się do Lille, by wziąć udział w wydanym na jego cześć bankiecie.

W Paryżu trwa jeszcze strajk w wielkich domach towarowych oraz wśród robotników portowych. Strajk pracowników fryzjerskich będzie w poniedziałek zakończony, gdyż zostało już osiągnięte porozumienie. Bliska likwidacja strajku spodziewana jest również w przemyśle filmowym. Na prowincji strajk utrzymuje się jeszcze w wielu miastach, m. in. w Marsylji, ale ruch strajkowy ma tam również tendencję do powolnej likwidacji.

Paryż, 14 czerwca. (PAT). Do stopniowej likwidacji ruchu strajkowego we Francji niemało przyczyniają się wysiłki Konfederacji Generalnej Pracy, która przestrzega robotników przed zamąceniem spokoju i wzywa ich do bezwzględnego usuwania od ruchu strajkowego wszelkich agitatorów, nie pracujących w danej fabryce. Nie jest wyłączone, iż pozostaje to w związku ze wzmożeniem się akcji elementów prawicowych i skrajnie lewicowych. Konfederacja Generalna Pracy bowiem, jak świadczy ogłoszony komunikat, zdołała wprawdzie w ciągu ostatnich dni przyciągnąć wielką liczbę robotników do ruchu zawodowego, ale niemniej jednak niezwykle powolne tempo likwidowania się strajku świadczy, iż konfederacja musi się liczyć z wielkiem podnieceniem strajkujących mas wśród których, jak sądzi prasa prawicowa, zaczyna się zaznaczać aktywność elementów trockistowskich. Do tej akcji trockistowskiej, zdaniem „Paris Midi", mogą się odnosić pewne ustępy komunikatu Konf. Gener. Pracy. Z drugiej strony prasa lewicowa, jak „Populaire" i „Humanité" ostro występują przeciw próbom organizowania niezależnych syndykatów, przedsięwziętym przez elementy, związane z „Croix de Feu". Możliwe jest, że ostrzeżenie Konf. Gen. Pracy odnosi się również do tej akcji. Niezależnie jednak od tych rozgrywek o wpływy wśród mas robotniczych Konf. Gen. Pracy, grupująca 2 i pół miljona pracowników, odgrywa w chwili obecnej rolę decydującego czynnika przy opanowywaniu ruchu strajkowego.

„Niemcy ośrodkiem ładu w Europie"
mówi min. Goebbels

Minister Prasy i propagandy Goebbels, przemawiając w Hildesheim do formacyj narodowo - „socjalistycznych" Hannoweru i Brunświku, oświadczył, że po stwierdzeniu bezsilności Ligi Narodów w powstrzymaniu wojny w Afryce Wschodniej, Niemcy jednak uważają za możliwe, iż Liga Narodów stanie się kiedyś bastjonem pokoju, nie można jednak opierać na tej podstawie losów całego narodu. Dlatego też — mówił min. Goebbels — dokonaliśmy reorganizacji naszej armji dla ochrony naszej pracy pokojowej. Remilitaryzowaliśmy strefę nadreńską, aby przeciwstawić się w razie potrzeby i na zachodzie niebezpieczeństwu czerwonemu. Niemcy stały się ośrodkiem ładu w Europie. Nie chcemy narzucać narodowego „socjalizmu" innym państwom. Jest to artykuł patentowany, który jest używany jedynie dla wewnętrznej konsumcji niemieckiej. Nie pragniemy także ozdabiać młodej Rzeszy wawrzynami bojowemi. Armja nasza w czasie ostatniej wojny zdobyła tyle wawrzynów, że wystarczy to nam na całe stulecie. Nie potrzebujemy również zdobywać sympatji naszego narodu przez awantury polityczne, gdyż posiadamy dość popularności. Naród niemiecki zaaprobował z niesłychaną dotychczas jednomyślnością propozycje pokojowe kanclerza Rzeszy. Czem na nie odpowiedział świat? Sztuczkami prawniczemi i wykrętami. Nie tracimy jednak nadziei, że zdołamy pozyskać świat dla naszych ofert pokojowych. (PAT.)

Dzisiaj ma ustąpić Rząd szwedzki

Sztokholm, 14 czerwca (PAT). Riksdag (sejm szwedzki — Przyp. Red.) odrzucił wniosek rządowy o zwiększeniu zapomóg dla starców w miejscowościach, w których panuje specjalna drożyzna. Przyjęcie tego wniosku Rząd stawiał jako kwestję zaufania. Po zapoznaniu się z wynikiem głosowania prezes Rady Ministrów oświadczył, że dymisja Rządu będzie przedstawiona królowi prawdopodobnie w poniedziałek rano.

(Prezesem Rady Ministrów w Szwecji jest socjalista Hansson. W sejmie socjaliści stanowią najliczniejsze stronnictwo, nie mają jednak większości i dlatego Rząd opiera się także na chłopach, którzy dotychczas lojalnie głosowali za przedłożeniami rządowemi. Przyp. Red.)

Rozruchy w Beyrucie

Beyruth, 14 czerwca. (PAT). Elementy komunistyczne zorganizowały w niedzielę manifestację na jednym z placów miejskich. Gdy policja wezwała manifestantów do rozejścia się, z tłumu padło kilkanaście strzałów, od których zabity został komisarz policji, jeden zaś z agentów odniósł ciężkie rany. Po nadejściu posiłków spokój został przywrócony. Aresztowano kilkadziesiąt osób.

Drobne wiadomości telegraficzne

— Ostatnie partja jeńców paragwajskich złożona z 430 ludzi, przybyła z Boliwji do stolicy Paragwaju.

— Urząd marynarki U. S. A. udzielił trzem wytwórniom samolotów zamówień na ogólną sumę 5 miljonów dolarów. Wśród zamówionych samolotów jest 191 samolotów bombardujących.

— W Meksyku wydarzył się w sobotę sensacyjny dramat, który budzi powszechne zainteresowanie, mianowicie gen. Ramon Lopez zabił kilkoma strzałami z rewolweru obywatela amerykańskiego Guy Divera, męża kuzynki generała. Na temat tego dramatu krążą rozmaite pogłoski, jak się zdaje jednak Diver w napadzie zazdrości spoliczkował swą żonę, a gen. Lopez użył broni w jej obronie.

— W Long Beach w Kalifornji na skrzyżowaniu dwóch ruchliwych ulic zderzyły się dwa pędzące autobusy. Przy zderzeniu 76 osób odniosło rany.

„Ład" w Gdańsku

GDAŃSK, 14.6. (PAT.) W ciągu niedzieli na terenie Gdańska szturmowcy narodowo - „socjalistyczni" pobili kilka osób za niesalutowanie sztandarów szturmówek.

„Dobre obyczaje" hitlerowców

W sobotę w Burgtheater w Wiedniu, gdzie wystawiana jest „Nieboska Komedja" oraz w operze wiedeńskiej, gdzie znany dyrygent Bruno Walter prowadził przedstawienie „Trystana i Izoldy", przedstawienia uległy przerwie z powodu rzucenia na widownię bomb cuchnących.

W Burgtheater po przewietrzeniu sali przedstawienie „Nieboskiej Komedji" po upływie pół godziny podjęto ponownie.

Incydenty te, jak przypuszczają, miały podłoże polityczne. Sprawcami ich prawdopodobnie byli austrjaccy narodowi - „socjaliści", którzy, według krążących pogłosek, chcieli zakłócić odbywające się obecnie doroczne festivale wiedeńskie, na które przybywają liczni cudzoziemscy.

Bruno Walter jest, jak wiadomo, emigrantem niemieckim.

Upaństwowienie fabryk lotniczych

Paryż, 14 czerwca. (PAT). — Upaństwowienie fabryk lotniczych, pracujących dla obrony państwa, będące jednym z punktów programu „Frontu Ludowego", odbywać się będzie stopniowo, jak to wynika z wywiadu, udzielonego przez min. lot. Cota dziennikowi radykalnemu „L'Oeuvre". Najpierw nastąpi wyzyskanie do maksimum możliwości rozwojowych arsenałów państwowych, następnie Rząd będzie nabywał w drodze wywłaszczenia fabryki, zwłaszcza te, które ogłosiły upadłość. Fabryki, produkujące tylko częściowo dla celów obrony państwa, będą poddane kontroli państwowej przez ustanowienie mieszanego zarządu, złożonego z przedstawicieli interesów państwa i przedstawicieli przemysłu.

Chiny jednoczą się
do walki z Japonją

Tokio, 14 czerwca. (PAT). Agencja Domei donosi z Szanghaju, że generał kantoński Czen-Czi-Tang zwrócił się do Rządu nankińskiego z propozycją przyłączenia się do ruchu antyjapońskiego w prowincjach południowo - zachodnich.

Tokjo, 14 czerwca. (PAT). Agencja Domei donosi, iż generałowie Czen - Czi - Tang, Lit - Sung-Jen i inni przywódcy wojskowi Kantonu postanowili stworzyć Rząd o charakterze wojskowym pod nazwą: „Rząd rewolucyjny zbawienia narodowego".

Czeng - Czi - Tang zmobilizował 60 bataljonów wojsk nieregularnych.

Szanghaj, 14 czerwca (PAT) — W Kantonie odbyły się wielkie demonstracje antyjapońskie z udziałem kilkuset tysięcy uczestników. Na wiecach mówcy żądali odebrania z rąk Japończyków prowincyj północno - wschodnich. Wszystkie uczelnie i sklepy były przez cały dzień zamknięte.

Hankou, 14 czerwca (PAT). Kanonierka amerykańska odpłynęła do Czang-Sza, stolicy prowincji Hunan, do której zmierzają zarówno wojska rządu centralnego, jak oddziały armji południowej. Na miejscu znajdują się już trzy kanonierki brytyjskie.

Teror arabski nie ustaje

Jerozolima, 14 czerwca. (PAT). Strzelanina w Palestynie trwa w dalszym ciągu, mimo dekretu Wysokiego - omisarza, wprowadzającego kary śmierci i dożywotniego więzienia za akty terorystyczne, wymierzone przeciwko policji, wojsku, pociągom kolejowym, etc. W pobliżu Nablus grupa 30 Arabów zaatakowała strzałami patrol wojskowy, który odstrzeliwując się zranił i zatrzymał jednego Araba. Arabowie zasypali również strzałami pociąg, zdążający z Litty do Jerozolimy. Strzały nie wyrządziły jednak poważniejszych szkód.

W niedzielę rano Arabowie zatrzymali samochód z pasażerami Żydami na drodze z Jerozolimy do Jerycho. Napastnicy zranili strzałami dwóch Żydów i zdołali ujść przed nadejściem władz policyjnych.

W pobliżu miejscowości Mozza pod Jerozolimą ostrzeliwano wóz żydowski i zraniono dwóch jadących.

Przed zmianami politycznemi
w Rumunji

BUKARESZT, 14.6. (PAT.) Przywódca partji narodowo - chrześcijańskiej Goga przyjęty był wczoraj na dwugodzinnej audjencji przez króla. Bezpośrednio po audjencji Goga odbył poufną konferencję z prof. Cuza i b. premjerem Vaida Voevod.

Prawicowy dziennik „Porunca Vremi" przewiduje w związku z tą audjencją poważne zmiany polityczne w najbliższych dniach. Dziennik wyraża przekonanie, że ostatnia manifestacja ugrupowań prawicowych wpłynęła na czynniki decydujące w kierunku zorjentowania się co do podstawy przyszłego gabinetu. Koła prawicowe mówią już jakoby o Rządzie szerokiej koncentracji ugrupowań prawicowych z Vaida Voevod jako premjerem oraz z udziałem p. Gogi.

Najbliższe zamierzenia rządu Bluma

Paryż, 14 czerwca. (PAT). W kołach politycznych przywiązują dużą wagę do najbliższego posiedzenia Rady Ministrów, które odbędzie się w poniedziałek lub we wtorek w pałacu Elizejskim, gdyż poświęcone ono będzie w znacznej mierze rozważeniu sytuacji zagranicznej. Na posiedzeniu tem minister Spraw Zagranicznych Delbos ma wygłosić exposé na temat obecnej sytuacji międzynarodowej, tak jak ona się przedstawia w świetle ostatnich rozmów, odbytych przez niego z ambasadorami Francji w różnych stolicach europejskich, i z akredytowanym w Paryżu przedstawicielami państw obcych.

W czasie tego posiedzenia będzie również rozważany projekt reformy statutu Banku Francji, który to projekt był także przedmiotem ostatniej rozmowy premjera Bluma z gubernatorem Banku Francji. Projekt ten po zaaprobowaniu go przez Radę Ministrów, będzie natychmiast złożony w Izbie, prawdopodobnie już w najbliższy wtorek.

Możliwe jest, że w trakcie tego posiedzenia zapadnie również decyzja w sprawie udziału Francji w igrzyskach olimpijskich w Berlinie.

Ubezpieczali i mordowali

NOWY JORK, 14.6 (PAT.) W Springfield w stanie Massachusetts władze policyjne wpadły na trop bandy morderców, którzy już, jak się zdaje, od szeregu lat prowadzili swój potworny proceder, celem uzyskania premji ubezpieczeniowych za swe ofiary w towarzystwach asekuracyjnych. W związku z tem władze wdrożyły śledztwo co do 50-ciu niemal wypadków śmierci, która wydały się im podejrzane w ciągu ostatnich paru lat. Bezpośrednim bodźcem do podjęcia tego śledztwa były zaszłe w ostatnich czasach kolejne wypadki śmierci 3-ch mężczyzn, którzy rzekomo padli bądź ofiarami wypadku, bądź też ataku sercowego. Dokonana sekcja zwłok tych mężczyzn ustaliła, że we wszystkich trzech wypadkach wchodziło w grę otrucie. Jeden z wyższych urzędników policyjnych oświadczył, że w wielu wypadkach śmierci w ostatnich latach, zmarli na krótko przed śmiercią ubezpieczani byli na znaczne sumy przez osoby, bynajmniej z niemi nie spokrewnione.

Zgon Chestertona

Wczoraj w południe zmarł pod Londynem znakomity pisarz angielski Gilbert Keith Chesterton w wieku lat 62. Śmierć nastąpiła po krótkiej chorobie wskutek ataku sercowego.

Chesterton powrócił kilka dni temu z Francji i zaraz po przyjeździe wystąpiły zaburzenia sercowe.

Pogrzeb znakomitego pisarza odbędzie się w środę.

Chesterton jako pisarz i publicysta reprezentuje kierunek konserwatywny. Rozpoczął działalność pisarską jako dziennikarz. W r. 1905 ogłosił tom szkiców p. t. „Heretycy", w którym występuje jako przeciwnik materjalistycznego poglądu na świat i życie. Do wybitniejszych dzieł zmarłego pisarza z późniejszego okresu należy „Powrót Don Kichota" (1926).

Chesterton napisał też parę utworów dramatycznych, jak „Magja" (1913) i „Czary".

W r. 1927 Chesterton bawił w Polsce, jako gość Pen-Clubu polskiego.

Japonja i Sowiety

TOKJO, 14.6. (PAT.) Agencja Domei donosi, że koła wojskowe wyjaśniają zwiększenie się liczby incydentów granicznych między Mandżukuo z jednej strony a Z. S. R. R. i Mongolją Zewnętrzną z drugiej, — znaczną przewagą liczebną zgromadzonych tam wojsk sowieckich. Wspomniane koła wskazują, że terytorjum mandżurskie pogwałcone było już 82 razy przez oddziały sowieckie, bądź też mongolskie w okresie od 1 stycznia do 15 maja. Dla położenia kresu tym incydentom, należałoby — zdaniem japońskich kół wojskowych — stworzyć strefę zdemilitaryzowa, przez cofnięcie o 50 km. wtył granicy sowiecko - mandżurskiej.

Wyjazd ambasadora Włoch

Wczoraj o godz. 17.10 opuścił Warszawę ambasador Włoch w Polsce Giuseppe Bastianini, odwołany do Rzymu na stanowisko wiceministra Spraw Zagranicznych.

„Sanacja" a antysemityzm

„Filosemickie" projekty p. Studnickiego. Tego jeszcze nie było!

Obóz „sanacyjny"—coraz mniej zwarty, coraz bardziej rozbity na grupy — coraz więcej poddaje się wpływom antysemickim. Czy boi się, że go endecja zdystansuje? Czy dopiero teraz jest w stanie ujawnić swe prawdziwe oblicze? Czy działa infiltracja elementów endeckich do sanacji? Mniejsza. Ale niektóre zwłaszcza grupy wyraźnie stają po stronie ideologji antysemickiej.

Przypomnijmy „radykalną" „partję" (założoną przez p. Filipowicza), która z miejsca zadebiutowała ostro - antysemickim tonem. Przypomnijmy, że grupa „Myśli Polskiej" ujawnia także (bardziej umiarkowane coprawda) pewne antysemickie nastawienie. W wydanej przez tę grupę książeczce p. Włodarskiego „Zagadnienia narodowościowe w Polsce odrodzonej" stwierdzamy nowe (dla sanacji) nuty, np. (str. 37) czytamy: „Nastroje tak zw. antysemickie mają charakter pozytywny; chodzi w nich o wyzwolenie się ekonomiczne z pod gospodarczej supremacji żydów".

Naturalnie, nie twierdzimy, żeby doszło w tym obozie do intonacyj czysto endeckich. Niemniej przeto te intonacje są nowe. Nawet u p. premjera S. Składkowskiego — gdy powiedział w swem exposé, że bicie Żydów — nie! walka ekonomiczna — tak!

Ale to wszystko jest niczem wobec nowej książki p. W. **Studnickiego „Sprawa polsko - żydowska"** (Wilno 1936). Naturalnie może ktoś powiedzieć — p. Studnicki jest to typ — swoisty, odrębny i jego wywody nie mają znaczenia. To niesłuszne. Pewno, że p. Studnicki jest typem całkowicie oryginalnym. Niemniej przeto pisuje w prasie sanacyjnej i nie jest pozbawiony pewnego temperamentu pisarskiego. W każdym razie jego publicystyka jest **symptomatem** pewnych nastrojów w wiadomych kołach. To jest tak, jak z poprzednią jego książką „System polityczny Europy a Polska", w której wyklinał Francję i Czechosłowację, łączył się z Hitlerem dla wyprawy na ZSSR. itp. Niezgrabne to było, niezmiernie — przesadne, gadulskie i nawet szkodliwe właśnie dla tych kół, które p. St. reprezentował. Ale niepodobna powiedzieć, że ta wysoce oryginalna książka nie była symptomatyczna.

Czegóż chce p. Studnicki? Czy staje w szeregach antysemickich? Nie, broń Boże — p. St. zastrzega się, że nie chce „do Polski importować antysemityzmu" (z Niemiec); że Polska nie wytrzyma tak mocnej dawki antysemityzmu, jaką widzimy w Niemczech. Ba!— oświadcza, że (str. 2) „plemię żydowskie należy do **najbardziej utalentowanych na kuli ziemskiej**". To też, powiada, jeśli antysemityzm to nienawiść i wstręt, to antysemitą nie byłem i nie jestem.

A więc cóż proponuje ten (niemal) „filosemita" p. Studnicki? Nie mniej i nie więcej, tylko — **wywiezienie z Polski wszystkich 3 milj. Żydów w 30 rocznych porcjach po 100 tys. ludzi.** Na str. 122:

„Bez uciekania się do środków gwałtownych, rujnujących nasze życie gospodarcze i potęgujących nienawiść żydów względem Polaków, możemy emigrację żydowską *doprowadzić* (?) do 100 tys. rocznie. Potrzeba więc byłoby jakich trzydziestu lat do zlikwidowania w Polsce kwestji żydowskiej. Pozostałoby około 300 tys. Żydów, którzy ulegliby w znacznej mierze procesowi asymilacyjnemu".

Pomijamy naturalnie to, że jest to dzika utopja. Pomijamy to, że niewiadomo, jak łagodnemi(!) środkami chce p. St. „doprowadzić" do tego rezultatu. Ale najciekawsze, że uważa szczerze swój projekt za bardzo umiarkowany, który „nienawiści nie spotęguje" itd.

Istotnie, swój projekt, jako ten łagodny, przeciwstawia autor programowi endeckiej i ONR-owskiej młodzieży (str. 90):

„Pewien odłam młodzieży roi sobie o wydaleniu *niezwłocznem (!)* wszystkich Żydów z Polski i o konfiskacie ich mienia. Idea, świadcząca, że to wtrąciłoby Polskę w anarchję i nędzę"...

A co gorzej — w bolszewizm, dodaje p. St.

Ale idźmy dalej śladami prymitywnej myśli autora. **Dokąd** się „spławi" te 3 miljony? Palestyna? owszem, autor bardzo jest za Palestyną, ale przewiduje różne trudności, wobec tego proponuje cały szereg innych krajów. „Polska musi mieć filosemityzm na eksport" — zaznacza. Wysuwa Amerykę Połud., np. Brazylję (str. 119):

„Przy traktacie z Brazylją musimy dać znaczne ustępstwa dla *kawy* i surowców brazylijskich, przyznać kawie brazylijskiej monopolowe stanowisko na naszym rynku za cenę uzyskania znacznego kontyngentu imigracyjnego, w którym mieściłaby się *imigracja żydowska*".

A więc mamy dać **polskich żydów za brazylijską kawę!** To jest „koncepcja" rzeczywiście jeszcze niebywała... P. St. organizuje dla żydowskiej emigracji specjalny urząd i przewiduje wszystkie szczegóły. Np. ten — wszak zanim się wywiezie 3 milj. Żydów z Polski, narodzą się nowi? Otóż nie! — zapewnia autor — bo na emigrację pójdzie żywioł młodszy w wieku najbardziej zdolnym do rozpładzania się... Wszystko przewidziane.

Pozostaje inna kwestja. Czy w ciągu tych 30 lat Żydzi w Polsce, zanim wszyscy nie wyjadą, mają korzystać z **równych praw?** Owszem, powiada autor — „filosemita", ale z pewnemi ograniczeniami. Reprezentację w Sejmie ograniczymy do 5 proc. (obecnie 1,5 proc., ale była już 10 proc.). Podobnie uczynimy z samorządami — np. w miastach wojewódzkich ograniczymy najwyżej do 12 proc. (ogółu radnych) — wedle procentu w województwie. W Warszawie atoli do 10 proc. — wedle procentu Żydów w Państwie. Do adwokatury dostęp Żydów zamkniemy w okręgach, gdzie procent Żydów przewyższa 20 proc. Również ustanowimy normę procentową na wydziale prawniczym. Na medycznym natomiast tylko 10 proc. Skandal również z humanistyką: „w warszawskiem kuratorjum wśród nauczycielek historji posiadamy znaczny procent Żydówek, urabiających przez nauczanie historji żydowski pogląd na Polskę w jej rozwoju. Są to przeważnie uczenice prof. Handelsmana, **wprawdzie chrzczonego, ale co to znaczy?"** (83). Autor poleca przy dobieraniu profesorów zwracać uwagę na stosunek profesora do Rosji sowieckiej...

Może więc autor chce skierować żydów do rolnictwa? Nie — „dziś skierowanie Żydów do rolnictwa nie jest wskazane".

Ale przy tym bojkocie Żydów jedno jest u autora wzruszające— **bankierów i fabrykantów żydowskich nie ruszać!**

„Zwalczając monopol handlowy i przemysłowy żydów, nie możemy bojkotować **ani fabryk żydowskich ani banków przez dyktatorów-żydów kierowanych ani domów eksportowych żydowskich"** (str. 85).

Przepiękna jest ta otwartość polskiego przyjaciela hitleryzmu. Teraz przynajmniej wiemy, **jakiej klasy** wyrazicielem jest autor! Kapitału nie ruszać (żydowskiego) — bić głównie w biedniejszego Żyda! Hitler też jakoś przyjaźnie żyje z kapitałem żydowskim.

Tyle oryginalny p. Studnicki — to „rozbrykane dziecko" sanacji. O, pewno, że poważne pisma sanacyjne nie staną za temi dziwactwami! Będą się raczej zżymały! Będzie im trochę „głupio". To prawda.

Ale niemniej prawdą jest, że p. Studnicki w swej prymitywnej szczerości ujawnił niektóre nastroje, dojrzewające w pewnych kołach sanacyjnych.

Teraz endecja weźmie to na swój warsztacik!...

K. CZAPIŃSKI.

Kocioł środkowo-europejski

Dawniej mówiło się o kotle bałkańskim. Obecnie trzeba mówić o kotle środkowo - europejskim. W tym rozszerzonym kotle warzy się teraz taki bigos polityczny, że nikt nie rozezna się w jego smaku i zapachu.

Wskaźnikiem ciśnienia w tym kotle był zjazd bukareszteński z udziałem króla rumuńskiego, księcia - regenta Jugosławji i prez. Benesza. Był to zjazd *wybitnie demonstracyjny*. Dopiero przed kilku tygodniami odbył się zjazd ministrów spraw zagranicznych Małej Ententy, na którym stwierdzono jednomyślność poglądów trzech państw i niezachwianą trwałość Małej Ententy. A oto nagle zwołano poraz pierwszy w dziejach tej Ententy zjazd szefów państw, by jeszcze raz uroczyście zatwierdzić solidarność Małej Ententy i wzajemną wierność stanowiących ją państw.

Co się stało? Czy Małej Entencie istotnie groziło rozluźnienie, czy upadek? Nie. *Byłoby nonsensem*, by w tak ciężkiej chwili wyrzec się sojuszu, opartego na wspólnej i niezmiennej przesłance, mianowicie utrzymania granic obecnych i cieszącego się poparciem Francji, a pośrednio i Rosji. Teraz, gdy państwa Małej Ententy czują się zagrożone bardziej, niż kiedykolwiek przedtem, trzymać się one będą razem ściślej i wierniej, niż dotąd. Zjazd bukareszteński miał dwa cele na oku. Z jednej strony był on — wobec prób rozbicia Małej Ententy i pogłosek o niesnaskach w jej łonie — demonstracją, zaprzeczającą tym próbom i pogłoskom. Z drugiej zaś — o znalezienie silnego oparcia zewnętrznego.

Sprawa jest jasna. Mała Ententa jest *poważnie zagrożona* przez Niemcy i Włochy. Szczególnie Czechosłowacja i Jugosławja. Tamta ze strony Niemiec, ta ze strony Włoch. Do głównych wrogów, Hitlera i Mussoliniego, dochodzą satelici: Austrja i Węgry. Istnieje dużo niebezpieczeństwo powstania bloku faszystowskiego w Europie środkowej. „Daily Herald" donosi, że Mussolini projektuje taki blok, złożony z wymienionych państw, oraz... Polski (!); Hitler za postawienie w spokoju Austrji, otrzymałby od Mussoliniego swobodę przenikania do basenu naddunajskiego i na Bałkan; Mussoliniemu nie chodzi narazie o ścisły sojusz, lecz o niemiecko - włoski pakt nieagresji. Jak wiadomo, niemiecki dyktator gospodarczy, Schacht, odbywa właśnie podróż po krajach naddunajskich i wybiera się do bałkańskich. Czy dzieje się to już w porozumieniu z Mussolinim, czy Hitler — Schacht działają na własną rękę — trudno powiedzieć.

„Humanite" donosi, że wyłonił się projekt rozbioru... Czechosłowacji, któryby zaspokoił apetyty Niemiec, Węgier, Polski i... Austrji. Mussolini podobno godzi się na ten projekt, gdyż odsunąłby Niemcy od Austrji.

Pewnie, projekty te wysuwane są na wypadek zerwania Włoch z Ligą Narodów i niemożności porozumienia Hitlera z Zachodem w sprawie „nowego pokoju"; projekty są w dużej mierze obliczone na *szantaż Zachodu* przez faszyzm.

Dlatego Mała Ententa całą swą nadzieję pokłada w tym Zachodzie, w Lidze Narodów. Ale — jak dotąd — Zachód *sam nie wie*, ski przedstawia „obraz nędzy i rozpaczy". Skłania się on coraz bardziej do porozumienia z Włochami, na co wskazuje nietylko opinja obu Chamberlainów (Austina i kanclerza Nevilla, domagających się zawieszenia sankcyj), ale przedewszystkiem powołanie do Rządu nanowo Samuela Hoare'a, no i także wyjazd z Londynu cesarza Abisynji, jako „uciążliwego cudzoziemca". Opinja angielska jest jednak przeciw Włochom i Baldwin wyczekuje zmiany nastrojów. Dużo oczywiście zależy od tego, jak się rozwiną dalsze rozmowy z Hitlerem, który również nie śpieszy się i dotąd zwleka z odpowiedzią na kwestjonarjusz angielski.

Trzeba wyraźnie stwierdzić, że obecny Rząd angielski *jest nieszczęściem dla Europy*. Jest on skłócony wewnętrznie, nie ma żadnego programu polityki zagranicznej. Coraz częściej rozlegają się w Anglji głosy, że taki Rząd jest niemożliwy i że należy corychlej powołać inny, a ponieważ konserwatyści mają większość w Izbie, więc mówi się już o możliwości nowych wyborów.

Sytuacja europejska jest w najwyższym stopniu niepewna i niepokojąca. To też wszystkie państwa, począwszy od potężnej Anglji, a kończąc na małej Czechosłowacji, zbroją się „na wszelki wypadek", zbroją się szalenie, karkołomnie, łudząc się, że tą drogą zabezpieczą sobie pokój, podczas gdy w rzeczywistości cała Europa, popędzana zbrojeniami Hitlera, zdąża prosto — w razie dalszego trwania tego wyścigu zbrojeń — ku nowej rzezi wojennej. *B.*

Motoryzacja policji w Polsce

Główna Komenda P. P. przeprowadza obecnie stopniową motoryzację policji we wszystkich większych miastach kraju przez zaopatrywanie jej w tabor samochodowy i motocykle. Ostatnio zmotoryzowana została policja w porcie gdyńskim, co ma szczególne znaczenie dla utrzymywania porządku na wybrzeżu morskiem.

Przegląd prasy

Echa mowy p. vicepremjera

„Gazeta Polska" nadal tajemniczo milczy na temat przemówienia p. min. Skarbu Kwiatkowskiego. Jeden „Kurjer Poranny", redagowany przez nieoficjalnego jeszcze szefa propagandy rządowej, p. Stpiczyńskiego, wystąpił z pochwałami, w których jednak było więcej patosu i wody, niż rzeczowej treści. Reszta prasy „sanacyjnej" bądź zachowuje dyskretne milczenie, bądź, jak prasa konserwatywna, odnosi się do przemówienia nader krytycznie. Za „Czasem" i „Kurjerem Polskim" atakuje skolei min. Kwiatkowskiego p. Cat w „Słowie" za to, że min. Skarbu obiecał tylko nie uszczuplać wydatków wojskowych, a nie zamierza, jak chce p. Cat, je powiększyć:

Teraz sprawa naszego budżetu wojskowego jest już ostatecznie wyjaśniona. Wicepremjer nowego rządu obiecał łaskawie go nie *uszczuplić*, a społeczeństwo zostało wezwane do składania dobrowolnych ofiar na rzecz obrony narodowej.

P. Cat twierdzi:

Ofiara na wojsko winna być mojem zdaniem, *przymusowa i wyznaczona zgóry*, bo tego wymaga sama istota państwa i obrony narodowej. Zbiera się ofiary dobrowolne na budowanie kościołów, na pomniki, na podarunki, na niewidomych, na Czerwony Krzyż, na sieroty po żołnierzach i na tysiąc innych celów, ale na armję, na sąd, na wymiar sprawiedliwości, na policję szły zawsze *podatki*.

I domagając się zwiększenia dotacji na wojsko, dowodzi:

Uważamy więc, że obowiązkiem ministra skarbu było przedewszystkiem zaspokoić potrzeby obrony narodowej, bądź przez nałożenie nowych ciężarów, bądź przez oszczędności w innych działach budżetu, bądź przez zaciągnięcie pożyczek, bądź w sposób, jakiby uznał za stosowny.

O zagadnieniu bezrobocia i o potrzebie wielkich środków na walkę z nim p. Cat nie pisze. Cały czas udowadnia jedynie, że trzeba więcej wydawać na cele wojskowe, gdyż stan uzbrojenia, a zwłaszcza motoryzacji polskiej armji, jest niedobry.

***

Na marginesie słów p. min. Kwiatkowskiego, który mówił:

„Czyż miałem obojętnie przyglądać się, gdy w kwietniu r. b. *setki* obywateli, których *nazwiska* obecnie stopniowo ustalam, wbrew interesom miljonów, *przekazywało* duże sumy w walutach do banków zagranicznych".

Pisze „Polonia":

Oświadczenie to jest *ważne i cenne* w bardzo wielkiej mierze. A szczególnie godne uwagi jest, iż działo się to *właśnie w kwietniu r. b.*, czyli *w przeddzień* rozporządzenia z 27-go kwietnia 1936 r. o nadzorze nad obrotem pieniężnym, co wskazuje, iż byli tacy, którzy *zwąchali pismo nosem* na czas dla siebie. Właśnie w tym samym niemal czasie w Anglji odkryto, że wiadomości o budżecie na rok przyszły, które przedostały się nieprawnie z kół urzędowych do *działań pieniężnych zyskownych* kosztem ogółu, co spowodowało ustąpienie ministra Thomas'a. Dla tego i u nas zapowiedź ustalenia *nazwisk*, które niewątpliwie dopomoże do ustalenia *dróg*, spotyka się z *doskonalem przyjęciem* wśród szerokiego ogółu.

A nawiązując do dyskusji w sprawie nadmiernych uposażeń i ciągnionych ze skarbu Państwa korzyści materjalnych przez „elitę", cytowane pismo dodaje:

Jak wiadomo, *sprawa bajecznych dochodów* pp. pisarzy hipotecznych stała się ostatnio głośna w związku z mianowaniem na takie stanowisko w Warszawie b. ministra sprawiedliwości 1930-36, p. *Czesława Michałowskiego* w chwili ostatniej zmiany rządu z 15 maja r. b. Odrazu też pojawiły się po*głoski*, że nowy minister sprawiedliwości, p. Witold Grabowski, ma zamiar przystąpić do *zmian* w zakresie tych dochodowych urzędów. Właśnie zaś 10 czerwca r. b. pp. posłowie, zbierający się na posiedzenie komisji, czytali w dziennikach, iż poprzedniego dnia pisarz hipoteczny, p. *Czesław Michałowski*, sporządził akt przepisania tytułu własności Elektrowni Warszawskiej na rzecz m. stoł. Warszawy, co prawdopodobnie stało się jeszcze jednem i świeżem przypomnieniem sprawy, która drażni ludzi oddawna.

***

P. B. K. w „Kurjerze Warszawskim" pisze, że sam plan nie wystarczy, choćby był nawet doskonały, gdyż nikt jeszcze nie rozwiązał takiego zadania, aby uprawiać płodną ekonomję, nie umiejąc zdobyć się na dobrą politykę:

„Ani jeden ze wskazanych przez p. Kwiatkowskiego punktów programu ożywienia gospodarczego Polski, nie może się obyć bez dwu warunków: bez zaufania ogółu narodowego do przedsięwzięć rządowych oraz bez czynnego współdziałania społecznego".

Momentu politycznego — twierdzi p. B. K. — wyeliminować się nie da. Istotnie, bez zmiany systemu politycznego nie może być mowy o poprawie naszej sytuacji gospodarczej.

***

P. Regnis w „Naszym Przeglądzie" zamieszcza feljeton na temat mowy p. Kwiatkowskiego. Zdaniem autora, początek i koniec mowy były zupełnie inne:

Start w Sejmie odbył się z fantazją. Pan wicepremejr wzniósł się odrazu wysoko bez obawy korkociągu, a dla dodania sobie i wszystkim odwagi powiedział, że w locie swoim nie jest samotnym, że ma za sobą uznanie czynników najwyższych.

Gorzej było, gdy rozpoczęło się „lądowanie", zejście na padół rzeczywistości, po górnolotnym wstępie i nadzieję budzących obrazach dalekiej przyszłości.

Na skrzydłach fantazji mógł pan wicepremjer Kwiatkowski czarować tak długo, aż nie musiał konkretnie zająć się przedstawieniem planu.

Odpadły więc słowa wieszczów, zawieruszyły się gdzieś rytmiczne zdania o bojowym tonie, zaopatrzone w terminy militarne. Pozostała smutna, uboga rzeczywistość i przebudzenie się komisji dla spraw pełnomocnictw.

Po południu urwała się całkowicie poezja. Nastąpiło przebudzenie. Posłowie wrócili do swoich czynności, t. zn., że nie mówili na temat, że przemawiali do siebie, monologowali jak bohaterowie w dramatach Calderona. Wylądowano już poniżej ziemi, babrano się w śmietniku codziennych jałowych wypadków.

S-EK.

Aresztowania działaczy O.N.R.

W ciągu ostatnich dnia przeprowadziły władze bezpieczeństwa dalsze aresztowania na terenie okolic podwarszawskich w związku z dekonspirowaniem jaczejek Obozu Narodowo - Radykalnego, będącego organizacją potajemną. We Włochach pod Warszawą aresztowano 4 osoby z Januszem Gralińskim na czele. Są oni postawieni w stan oskarżenia z art. 165 K. K. za należenie do organizacji, której cel pozostaje w tajemnicy przed władzami państwowemi.

Komornicy w czarnych mundurach

W b. tygodniu wydane będzie przypomnienie do komorników w sprawie noszenia jednolitego stroju urzędowego. Obowiązek noszenia mundurów przez komorników wchodzi w życie z dniem 1 lipca. W zasadzie komornicy nosić będą strój koloru czarnego. Mundury komorników składać się będą z marynarki kroju angielskiego, z patkami na kołnierzu, opatrzonemi godłem państwowym i złotemi dystynkcjami. Do mundurów tych noszony ma być krawat koloru czarnego. Prawo noszenia stroju urzędowego będą mieli tylko komornicy w służbie czynnej. Komornikom emerytowanym nie będzie przysługiwało prawo noszenia tych ubiorów.

ŻYCIE WARSZAWY

Z jakiemi paszportami można wyjeżdżać nad morze

W związku z rozpoczęciem wzmożonych wyjazdów w okresie letnim nad polskie morze, aktualne się staje zagadnienie z jakiemi dokumentami przejeżdżać można przez terytorjum wolnego miasta Gdańska nad polskie morze.

Dostatecznymi dowodami dla przejazdu są: 1) dowody wydane przez władze administracyjne, 2) paszport zagraniczny, 3) dowód osobisty wydany przez gminę, o ile zaopatrzony jest przez starostwo poświadczeniem obywatelstwa, 4) legitymacje urzędników państwowych i ich żon oraz legitymacje wojskowych i ich żon. O ile chodzi o dzieci do 14 lat lub dzieci, które jadą razem z rodzicami, wystarczy metryka urodzenia; po 14 latach małoletni winni posiadać również dowody osobiste.

Pomnik Wojciecha Bogusławskiego

Wobec ukończenia wszystkich robót przygotowawczych, ostatnio ustawiono już sam pomnik Wojciecha Bogusławskiego na Pl. Teatralnym przed wejściem do Teatru Narodowego. W ten sposób wszystkie roboty związane ze wzniesieniem pomnika, zostały ukończone. Obecnie pozostaje tylko przyjęcie pomnika przez miejską komisję budowlaną, wyznaczenie terminu odsłonięcia pomnika i przekazanie go miastu.

Do chwili oficjalnego odsłonięcia pomnika, obecne rusztowania będą usunięte, a pomnik zasłonięty plandeką.

Staruszka przejechana przez motocykl

Wczoraj rano ul. Marszałkowską w kierunku Królewskiej jechało 50-ciu uczestników raidu motocyklowego Warszawa - Spała. Po przejechaniu 49-ciu zawodników z ul. Moniuszki wyszła 77-letnia Helena Kwaśniewska. Zaledwie zdążyła zejść na jezdnię, najechał 50-y uczestnik, Marjan Sulimowski, prowadząc motocykl Nr. 21503. Staruszka nie zdążyła cofnąć się i została przejechana przez motocykl. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie lewej nogi i ręki, oraz ranę tłuczoną głowy, oraz ogólne potłuczenie. Po opatrunku, Kwaśniewską, w stanie b. ciężkim, przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

Wyścigi konne

Stajnia Mieczkowskiego tryumfatorką w klasycznych nagrodach.

Dzień słoneczny i gorący sprzyjał przybyciu takich tłumów, jakich dawno pole mokotowskie nie gościło. Pod względem sportowym dzień ten można zaliczyć do udanych. Zapisy niezłe. Wycofań mało i rozgrywki ciekawe. Wobec dużego napływu publiczności gra była ożywiona, mimo to jednak nie było żadnych niespodzianek totalizatorowych. Dwie najzaszczytniejsze nagrody i prawdziwie hodowlane zdobyła stajnia Mieczkowskiego. W nagrodzie „Derby" zwyciężył Horyń, który biegając dwulatkiem 8 razy a trzylatkiem 2 razy poza zwycięstwami ani razu nie był. Zaś towarzysz jego stajenny Libretto na 12 biegów w 1935 i 1936 r. 2 razy był tylko bez miejsca. Horyń zwycięstwem swojem dowiódł, że jest najlepszym trzylatkiem na torze, a Libretto, że jest najmocniejszym i najwytrzymalszym szermierzem dystansowym wśród generacji starszej.

WYNIKI GONITW NASTĘPUJĄCE

1) 2200 zł. Dyst. 2100 mtr. 1. Latona, 2. Nigra. Wygr. w 2 m. 17 i pół s. o 8 dł. Tot. zw. 11,50, fr. 7 i 7.

2) 1400 zł. Dyst. 2100 mtr. 1. Fandango II, 2. Huragan IV. Wygr. w 2 m. 19 s. o szyję. Tot. zw. 13, fr. 12,50 i 34.

3) 4000 zł. Aschabada. Dyst. 2400 mtr. 1. Orestes, 2. Huzar. Wygr. w 2 m. 40 s. łatwo. Tot. zw, 20, fr. 10 i 12.

4) Derby. 75.000 zł. Dyst. 2400 m. 1. Horyń, 2. Kares, 3. Cygnus. Wygr. w 2 m. 34 s. łatwo o 3 dł. Tot. zw. 38,50, fr. 10, 12.50 i 8.50.

5) 2200 zł. Dyst. 1600 mtr. 1. Oryginał, 2. Markietanka. Wygr. w 1 m. 42 i pół s. o 2 dł. Tot. zw. 9,50, fr. 6 i 7.

6) 15,000 zł. im. Kawalerji Polskiej. Dyst. 3000 mtr. 1. Libretto, 2) Grand Seigneur. Wygr. w 3 m. 21 s. o 1 dł. Tot. zw. 13, fr. 6 i 6.50.

7) 2000 zł. Dyst. 1800 mtr. 1. Flamand, 2. Ellora. Wygr. w 1 m. 41 i pół s. o 1 dł. Tot. zw. 11,50, fr. 7,50 i 7,50.

8) 2400 zł. Dyst. 2200 mtr. 1. Dell, 2. Baszibuzuk. Wygr. w 2 m. 26 sek. pewnie o pół dł. Tot. zw. 14,50, fr. 8 i 11.50.

Fala deszczowego przyboru na Wiśle dociera do Warszawy

Centralne Biuro Hydrograficzne Dyrekcji Dróg Wodnych oczekuje w ciągu niedzieli poniedziałku znacznego przyboru poziomu wód na Wiśle pod Warszawą. Według otrzymanych meldunków do stolicy zbliża się bowiem kulminacyjna fala ostatniego deszczowego przyboru na Sanie i dopływach górskich. Poziom Wisły podniesie się do 2 mtr., co znakomicie poprawi warunki żeglugowe. (PID).

12-tu wycieczkowiczów zatrutych wędliną

Do Warszawy przybyła w ub. sobotę wiecz. wycieczka „Szkoły Pracy" z Łodzi, ul. Łęczycka 23. Wycieczkowicze zatrzymali się w miejskim schronisku wycieczkowem przy ul. Leszno 109, celem zwiedzenia stolicy. W niedzielę wieczorem przed odjazdem do Łodzi wycieczkowicze w liczbie 24 osób, spożyli na kolację szynkę, kupioną przez kierownika wycieczki Roman Pietrzaka — w sklepie spożywczym, należącym do Anieli Włodarskiej (Leszno 112). Po spożyciu kolacji wycieczkowicze w liczbie 12-tu osób, zachorowali z objawami zatrucia. Na miejsce wezwano Pogotowie Ratunkowe, którego lekarz udzielił pomocy. Z przeprowadzonego przez policję VIIgo komis. śledztwa, wynika, że Włodarska nabyła wędliny z masarni A. Mosakowskiego (Chłodna 46). Resztki zakwestjonowanej wędliny ze sklepu Włodarskiej załączono jako dowód rzeczowy — do protokółu, sporządzonego przez policję VII-go komis. Zatruci wycieczkowicze leczą się w szpitalach, reszta późnym wieczorem odjechała do Łodzi.

Odnowienie gmachów teatralnych

W ciągu najbliższego tygodnia rozpoczną się roboty związane z zewnętrznem odnowieniem kompleksu gmachów teatrów miejskich na pl. Teatralnym. Roboty będą podjęte jednocześnie na całej długości omawianych gmachów od ul. Wierzbowej do ul. Marszałka Focha. Gmachy otrzyają kolor ciemnego piaskowca. Roboty potrwają przez cały okres letni.

Pociąg popularny z Warszawy do Krakowa

19 b. m. wyruszy z Warszawy Głównej o godz. 23.30 pociąg popularny na dwudniową wycieczkę do Krakowa. Pociąg ten przybędzie do Krakowa 20 b. m. o godz. 6 m. 18, wyruszy z powrotem 21 b. m. o godz. 22 m. 15 i przybędzie do Warszawy Głównej 22 b. m. o g. 5 m. 37. Opłata 18 zł. 70 gr. wraz z przejazdem autobusami i tramwajami, zwiedzeniem Krakowa etc. (b).

Kącik radiowy

Ewa Bandrowska-Turska śpiewa dla radjosłuchaczy

Z radością przyjmą zapewne radjosłuchacze wiadomość, że świetna śpiewaczka Ewa Bandrowska-Turska przyrzekła wystąpić przed mikrofonem warszawskim. Znakomitą, słynną na cały świat i wszędzie podziwianą artystkę usłyszą radjosłuchacze ze wszystkich polskich rozgłośni w poniedziałek, dn. 15 czerwca o g. 21.30.

O wyjazdach młodzieży na kolonje letnie

Wkrótce skończy się rok szkolny. Sprawa wakacyj dla dzieci staje się coraz bardziej aktualna. Nie wszyscy rodzice mogą wraz z dziećmi wyjachać, albo też umożliwić im letni pobyt w dobrych warunkach zdrowotnych. Tutaj z pomocą przychodzą kolonje letnie. Dla dzieci biednych są one jedyną możliwością spędzenia lata na wsi, dożywienia i poprawy zdrowia. Rodzice tych dzieci nie wahają się. Są szczęśliwi, gdy im się uda dziecko wysłać na kolonje. Ale rodzice zamożniejsi nie zawsze mają zaufanie do kolonji, — obawiają się braku dobrego odżywiania, dobrej opieki i t. zw. dobrego towarzystwa. Tych rodziców należy przekonać, że kolonje zorganizowane przez wielkie instytucje Kolonij Letnich zapewniają dzieciom warunki pobytu na wsi pod każdym względem wzorowe, mają pozatem tę wielką zaletę, że przyczyniają się do uspołecznienia dzieci.

Temat ten będzie treścią pogadanki radjowej, którą wygłosi p. Marja Niklewiczowa dnia 15. czerwca o g. 16.45.

Zbrodnia w Konstancinie

Osaczeni złodzieje zabili dozorcę nocnego

Do kawiarni Chany Strasburgierowej w Konstancinie, dostali się nocy wczorajszej dwaj złodzieje, którzy weszli frontowem wejściem. Pełniący służbę dwaj dozorcy nocni Franciszek Wiśniewski i Józef Pietrzak, zauważywszy uchylone drzwi od kawiarni, zamknęli je i nałożyli antaby. Osaczeni złodzieje, znalazłszy się w potrzasku, wyważyli drzwi i zaczęli torować sobie drogę przy pomocy rewolwerów. Padło kilka strzałów, które ugodziły Wiśniewskiego w prawe oko, Pietrzaka zaś — w lewe udo. Wiśniewski wkrótce zmarł. Pietrzaka, po opatrunku, przewieziono do szpitala w Warszawie. Złodzieje zbiegli, nie zdążywszy nic zrabować. Policja wszczęła za nimi pościg.

Kosztowna wróżba

Stefanja Rembiszówna (Polna 66), służąca, wezwała z podwórza cyganke, każąc powróżyć sobie z ręki oraz z kart. W pewnym momencie, korzystając z chwilowego oddalenia się służącej, cyganka skradła 38 zł., które leżały w kredensie kuchennym, łyżki srebrne, oraz bieliznę ogólnej wartości około 120 zł., poczem ulotniła się.

Co grają w teatrach?

TEATR NARODOWY: Dziś „Głupi Jakób" z Junoszą-Stępowskim.

TEATR POLSKI: Dziś sztuka Shawa „Miljonerka".

TEATR NOWY: Dziś i codziennie „Tessa" w reżyserji Węgierki.

TEATR LETNI: „Nieusprawiedliwiona godzina" Bekeffego.

TEATR MAŁY. Dziś komedja „Lord i hiszpanka" J. Sarmenta.

TEATR MALICKIEJ. Sztuka Bernarda Shaw'a, „Profesja pani Warren".

TEATR KAMERALNY: Dziś komedja Antoine „Nieprzyjaciółka".

TEATR KOROLEWICZ - WAYDOWEJ (Karowa 18). Dziś i codziennie operetka Ponesa „Gejsza".

TEATR ROSYJSKI (Nowy Świat 19) gra w piątki, soboty i niedziele komedję podług T. Dostojewskiego „Sen Wujaszka".

CYRK LILIPUTÓW (Gmach Cyrku ul. Ordynacka). Codziennie 4.30 i 8.30.

POPIS ABSOLWENTÓW PAŃSTWOWEGO KONSERWATORJUM MUZYCZNEGO odbędzie się we wtorek 16 b. m. o g. 19.15 w sali Filharmonji. Program złożony z utworów Beethovena, Czajkowskiego, Liszta i absolwentów klas kompozycji wykonają absolwenci. Bilety sprzedaje od dnia 15 b. m kasa Filharmonji.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Królewska faworyta".
APOLLO: „Kto ostatni całuje?"
ATLANTIC: „Upiór na sprzedaż".
AMOR: „Weronika" i „Filip i Flap"
ANTINEA: „Dla ciebie śpiewam".
AS: „Nie miała baba kłopotu".
AKRON: „Człowiek wilk" i „Dobra wróżka".
BAŁTYK: „Królewska Faworyta".
BIS: „Oskarżam cię matko".
CAPITOL: „Biuro zaginionych ludzi"

CASINO: „Dzisiejsze czasy" (film Chaplina).

COLOSSEUM: „Ekscentryczna dama" i rewja.
COLOSSEUM (Małe): „Pat i Patachon w cyrku Sazana".
CORSO: „Szalony porucznik" i rewja.
CZARY: „Burza nad Andami" i „Jack Holten".
ELITE: „Całe miasto o tem mówi" i „Arcylokaj".
EUROPA: „Pieśń miłości" z Kiepurą.
FAMA: „Zbrodnia i kara".
FILHARMONJA: „Regina".
FORUM: „Noc weselna" i „Brzdąc".
FLORIDA: „Bengali" i „Flip i Flap".
HOLLYWOOD: „Księżniczka Czardaszka".

HELJOS: „Jasnowidz".
ITALIA: „Jej ekscelencja babka".
KOMETA: „Zaufałam ci" i rewja.

LOS: „Małe kobietki".
MASKA: „Indyjscy piechurzy" i „Nowi ludzie".
MAJESTTIC: „Roberta".
MIEJSKI: „Czarny anioł".

MEWA: „Dziś wieczór u mnie" i „Kobiety pod kontrolą".
METRO: „Chińskie morza" i rewja.
MUCHA: „Poszukiwaczki złota" i „Miłość Fraulein Doctor".
MINERWA: „Człowiek dwuch światów" i „Bez honoru".
NOWA TOMBOLA: „Byłem ci wierny" i „Wesoła wdówka".
OKO PRASKIE: „Nasze słoneczko" i „Przygody rekruta".
PAN: „Adieu".

PETIT TRIANON: „Mała Mateczka" i „Nadia".
POPULARNY: „Człowiek, który rozbił bank w Monte Carlo" i „Kapitan Sorell".
PROMIEŃ: „Piotruś".
PRAGA: „Kochaj tylko mnie" i rewja.
RAJ: „Nie miała baba kłopotu".
RIALTO: „W cieniu samotnej sosny".
RIVIERA: „Urojony świat" i film
RENA: „10 z Pawiaka".
ROXY: „Zaczęło się od pocałunku".
SFINKS: „Człowiek, który wiedział" i rewja.
STYLOWY: „Załoga".
SOKÓŁ: „Benjamin Gigli" i „Nie zapomnij o mnie".
TON: „Mleczna droga" i „Annopolis".
UCIECHA: „Noc na Transatlantyku".
UNJA: „Oskarżam Cię Matko" i „Nie miała baba kłopotu".

VARIETE (Cyrk): „Ostatni posterunek" i „Antek policmajster".

Kronika krakowska

Nowi ławnicy miejscy

We wtorek, 9 b. m. odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, na którem dokonano wyborów dwóch ławników w miejsce opróżnionych miejsc po dr. Chanie i dr. Radzyńskim.

Głosami większości „sanacyjnej" wybrano ławnikami dr. Kannenberga i b. dyr. robót publ. inż. Dudeka. Klub socjalistyczny nie wziął udziału w wyborach, wychodząc z założenia, że obecny układ sił w Zarządzie miejskim nie odpowiada zmienionym stosunkom politycznym w mieście. W społeczeństwie bowiem nastąpiły przesunięcia — i to widoczne — na niekorzyść „sanacji". W tych warunkach należałobyby rozpisać nowe wybory do Rady miejskiej i oczywiście przeprowadzić nowe wybory do Zarządu miasta.

Poezja strajkowa

Strajki „polskie" stworzyły już własną poezję. Zamknięci w murach fabryki robotnicy i robotnice piszą utwory, przedstawiając nastroje i przeżycia strajkujących. Oczywiście jest to twórczość w powijakach, pozostawiająca wiele do życzenia, niemniej jednak świadczy ona, że wśród robotników są talenty literackie, którym jednak ciężkie warunki walki o byt nie pozwalają na rozwinięcie się.

Niedawno podaliśmy wiersze fabryki kabli, obecnie przedstawiamy nową poetkę z „Artigrafu" tow. Korzeniakównę:

Mimo niedostatku dobrze się czujemy.
Dwie już konferencje tu się odbywały,
Jużeśmy dwa grosze podwyżki dostały,
Lecz my poczekamy, krzycząc jednogłośnie,
Niechaj te dwa grosze do 10-ciu rośnie".

Robotnice „Artigrafu" nie dadzą się złamać fabrykantowi.

Z miasta

SALA ODCZYTOWA MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO PRZY ULICY SMOLEŃSK W KRAKOWIE. Wobec licznych zapytań z różnych stron co do wynajmu sali odczytowej w Miejskiem Muzeum Przemysłowem przy ul. Smoleńsk — Zarząd Miejski wyjaśnia, że sala ta będąca w kompleksie urządzeń muzealnych zbiorów i pracowni, może być wynajmowana tylko i wyłącznie na cele odczytów naukowych, wykładów i zebrań o charakterze naukowym, z wyłączeniem wszelakiego innego rodzaju zebrań publicznych.

Dyżury lekarzy

Dnia 15. czerwca noc:

Dr. Abend Józef — Rynek Podgórski 11, tel. 126-37.

Dr. Doenig Tadeusz — Arjańska L. 9.

Dr. Drohocki Zenon — Dunajewskiego 3, tel. 184

Dr. Silberbarg Leon — Starowiślna, tel. 117-99.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek 15. czerwca „Cyrulik Sewilski".

Z TEATRU „BAGATELA" „Bagatela" przygotowała się na okres „Dni Krakowa", wystawiając piękne widowisko rewjowe osnute na motywach krakowskich p. t. „Krakowskie Zuchy".

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Sekrety Marynarki Wojennej" i „Zemsta skazańca".

APOLLO: „Metropolitain".

ATLANTIC: „Osaczona" i „Annapolis".

TEATR BAGATELA: Rewja „Krakowskie zuchy" i film „Tarzan nieustraszony".

PROMIEŃ: „Czarne róże".

STELLA: „X z Pawiaka".

SZTUKA: „Miłość cygana".

ŚWIT: „Nie zapomnij o mnie".

UCIECHA: „Seniorita w masce".

WANDA: „Roberta".

Radjo krakowskie

PONIEDZIAŁEK, 15. czerwca

6.30 Audycja poranna. 7.40 Płyty. 8.00. Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Koncert. 12.55 Płyty. 13.05 Dziennik południowy. 14.30 — 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „W co się będziemy bawili?" 16.00 Koncert popularny. 17.30 Recital skrzypcowy. 17.50 „Lato w życiu myśliwego". 18.00 Parę słów o Juljuszu Kędziorze, laureacie I-szej nagrody konkursu powieściowego I. K. C. — 18.15 Studjo sprawozdawcze. 18.35 Wiadomości z dnia. 18.40 Koncert. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja strzelecka. 19.30 „Wizyta u Kalmana". 20.30 „Nasza tytułomanja". 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 Koncert 21.30 Recital śpiewaczy 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Koncert kameralny. 22.45 Płyty.

Co usłyszymy w radjo?

PONIEDZIAŁEK, 15. czerwca

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka poranna w wyk. Ork. Dętej 28 p. S. K. 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Program na dzisiaj. 7.35 Parę informacyj. 7.40 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Koncert w wyk. zespołu salonowego Pawła Rynasa. 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego. — 12.55 Skrzynka rolnicza — inż. Wacł. Tarkowski. 13.05 Dziennik południowy. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „W co się będziemy bawili?", audycja dla dzieci młodszych (z Wilna). 16.00 Koncert popularny w wyk. Ork. Filharmonji Warsz. 17.30 Recital skrzypcowy Stef. Krajkemana.— 17.50 „Lato w życiu myśliwego" — pogadanka wygł. Edw. Niedziałkowski. 18.00 Skrzynka ogólna — dr. M. Stępowski. 18.15 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja strzelecka. 19.30 „Wizyta u Kalmana" — audycja muzyczna w opracowaniu Stan. Roya (z Poznania). 20.30 „Nasza tytułomanja" — feljeton, wygł. prof. dr. Ign. Chrzanowski (z Krakowa). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Koncert w wyk. kwartetu salonowego (z Krakowa). 21.30 Recital śpiewaczy Ewy Bandrowskiej-Turskiej. 22.00 Wiadomości sportowe.— 22.15 Robert Schumann. Trio fortepianowe F-dur op. 80. 22.45 Muzyka taneczna (płyty).

OGŁOSZENIA DROBNE

SZTAFETA ROBOTNICZA

Kobiece obozy letnie

W okresie letnim Kobiecy Wydział Sportowy organizuje obozy dla kobiet przeszkoleniowe i turystyczne. Znaczenie obozów sportowych, zarówno pod względem organizacyjnym, wychowawczym i przeszkoleniowym, jest tak doniosłe, że wszystkie kluby powinne przysłać swoje przedstawicielki, które później będą pracować w terenie dla dobra klubu i ZRSS.

PLAN OBOZÓW.

1) Obóz turystyczny w Zakopanem od dnia 1 lipca do 15 sierpnia 1936 r. w turnusach dwutygodniowych:

I. turnus od 1 lipca do 14 sierpnia — 1936 r.

II. turnus od 16 lipca do 30 sierpnia — 1936 r.

III. turnus od 1 sierpnia do 14 sierpnia — 1936 r.

Obóz zakwaterowany w domu mieszkalnym. Uczestniczki podzielone zostaną na grupy, według własnego uznania i chęci. Wycieczki organizowane będą łatwiejsze i trudniejsze, jedno- i kilkudniowe.

Projektowane są wycieczki jednodniowe następujące:

1) do Doliny Kościeliskiej, 2) na Giewont i Czerwone Wierchy — jako wycieczka eliminacyjna, 3) do Morskiego Oka przez Zawrat, 4) na Halę Gąsienicowa i Świnicę i t. d.

Kierownictwo zastrzega sobie zmiany w planie wycieczek, ale zarazem kierownictwo uwzględniać będzie życzenia uczestniczek.

Prócz rzeczy, które należy przywieźć na wszystkie obozy, uczestniczki muszą się zaopatrzyć w dobre buciki na niskim obcasie (typ bucików turystycznych), wiatrówkę lub płaszcz nieprzemakalny oraz plecak.

2) Obóz w **Józefowie** (koło Niebieskich Źródeł pod Tomaszowem) przeszkoleniowy dla przodowniczek gier sportowych od 1 do 15 lipca. Klub wysyłający drużynę sportową składającą się z sześciu uczestniczek otrzymuje bezpłatnie pobyt na obozie dla siódmej uczestniczki.

3) Obóz **w Zaelszczykach** od 15 sierpnia do 15 września 1936 r. w turnusach dwutygodniowych.

Obóz pomyślany jako przeszkoleniowy — wypoczynkowy.

Kurs wstępny dla przodowniczek gier sportowych. Będzie również utworzoną grupą turystyczna: Specjalne przygotowanie sportowe niepotrzebne. Obóz zakwaterowany w domu mieszkalnym, położony b. ładnie. Dla uczestniczek zorganizowane zostaną wycieczki w okolicę do Czerwonogrodu, do Chocimia w Rumunji.

OPŁATY (za dwutygodniowe turnusy):

	dla czł. Z.R.S.S.	dla bratn. organiz.
ZAKOPANE	28 zł.	32 zł.
JÓZEFÓW	12 zł.	14 zł.
ZALESZCZYKI	30 zł.	35 zł.

Wszystkie uczestniczki korzystają z 81 proc. zniżki kolejowej. Uczestniczki opłacają fundusz obozowy: członkinie ZRSS. — 1 zł., członkinie bratnich organizacyj— 2 zł..

Opłata obozowa obejmuje zakwaterowanie, utrzymanie całodzienne, cztery posiłki.

Przepisy obowiązujące dla uczestniczek wszystkich obozów.

Wszelkie koszta związane z wycieczkami, jak przejazdy, noclegi na wycieczkach, posiłki w schroniskach opłacają same uczestniczki, otrzymując wzamian za opuszczone posiłki na obozie suchy prowiant. Pomoc lekarska na obozach zapewniona. Lekarstwa i opatrunki z apteczki obozowej wydawane są bezpłatnie. W razie wypadku — pomoc lekarzy - specjalistów lub leczenie i pobyt w szpitalu opłacają same uczestniczki, jak również lekarstwa zapisywane indywidualnie na recepty. Za wypadki w czasie trwania obozu lub wycieczek, kierownictwo nie przyjmuje odpowiedzialności.

Wszystkie uczestniczki muszą przywieźć na obóz: ciepły koc, małą poduszkę, pożądany siennik (należy o tem podać w zgłoszeniu), bieliznę osobistą i pościelową, ręczniki i przybory do mycia, przybory do jedzenia: menażki, kubek, nóż, widelec, łyżkę, łyżeczkę, jesionkę, kostjum lekkoatletyczny, pożądane spodnie treningowe, przybory do pisania. Wszystkie uczestniczki wyjeżdżające na obozy obowiązuje czerwona bluzka organizacyjna, którą można na być w sekretarjacie lub na obozie w cenie zł. 3. Wspomnianą bluzkę mogą uczestniczki sprawić sobie same: kolor czerwony, wycięcie w szyi podłużne, bez kołnierzyka, krótkie rękawy.

Przy zgłoszeniu należy wpłacić połowę należności. Uczestniczki zgłaszające się, a nie wpłacające połowy należności narażają się na opóźnienie w przyjęciu na obóz.

Kobiety przyjeżdżajcie na Robotnicze Obozy!

Sport w czasie krakowskich „Dni Kultury Robotniczej"

W dniach 20 i 21 czerwca 1936 roku odbędą się w Krakowie **„Dni Kultury Robotniczej"**. Między innemi w skład programu wchodzi bieg uliczny, który odbędzie się w niedzielę 21 czerwca b. r.

Dużą wagę przywiązujemy do biegu ulicznego, który winien zgromadzić jak największą ilość uczestników, a to ze względu na jego masowy i propagandowy charakter. Bieg ten ma wykazać naszą siłę i tężyznę, ma zademonstrować naszą gotowość! Będzie się on odbywał na oczach publiczności z całej Polski, która oceni naszą masowość i dyscyplinę sportową i duchową!

To też apelujemy do Was Szanowni Towarzysze: Wszyscy, zdolni do większego wysiłku do solidarnego wyczynu, na start! nie może nikogo zabraknąć! Im więcej Was będzie, tem potężniejszą zademonstrujemy siłę, i wolę do czynu!

REGULAMIN BIEGU ULICZNEGO:

Urządzanego w dniach Kultury Robotniczej w Krakowie, dnia 21 czerwca b. r.:

1) udział w biegu dostępny jest dla:

a) członków klubów zrzeszonych Z. R. S. S.

b) członków T. U. R.-a,

c) członków klasowych Związków Zawodowych,

d) niestowarzyszonych sympatyków ruchu robotniczego.

2) start o godzinie 9-ej rano z przed Domu Z. Z. K. przy ulicy Warszawskiej 15/17.

3) zbiórka zawodników o godzinie 7.45 rano w Domu ZZK., gdzie odbędzie się badanie lekarskie.

4) nagrody indywidualne za sześć pierwszych miejsc żetony, następne sześć miejsc dyplomy.

5) nagrodę honorową zdobywa klub lub oddział TUR-a za największą ilość kończących bieg.

6) w biegu obowiązuje strój lekkoatletyczny (koszulka, spodenki, pantofle).

7) wniesione protesty załatwia komisja biegu według obowiązującego regulaminu ZRSS.

8) zgłoszenia do biegu przyjmuje Sekretarjat TUR-a, Kraków, Sławkowska 12, I-piętro do dnia 19 czerwca b. r. włącznie.

Z boisk Warszawy

Ukończone mistrzostwa piłkarskie i okres pozlotowy wniosły do sportu stołecznego nastrój sezonu ogórkowego.

Związek rozpoczął energiczne przygotowania do obozów. Kluby dają odpoczynek swym drużynom. Odbyły się tylko nieliczne spotkania, których wyniki podajemy poniżej.

GWIAZDA-HURAGAN 4:5 (1:2).

W sobotę na boisku Skry odbyło się spotkanie towarzyskie pomiędzy drużynami Gwiazdy i Huraganu, zakończone zwycięstwem tego ostatniego w stosunku 5:4

Gwiazda zawiodła. Należy pomyśleć o nieco intensywniejszej pracy treningowej, bo na jesień mo że być niedobrze.

SKRA - MAKABI 3:2 (3:2).

Równocześnie odbyły się zawody towarzyskie Skry, która wystąpiła w mocno osłabionym składzie z Makabi.

Nieznaczne, ale zasłużone zwycięstwo odniosła Skra.

SKRA III - CZARNI III 1:1 (1:0).

Rozpoczęte mistrzostwa dla trzecich drużyn zorganizowane przez R. P. A. przyniosły w wyżej podanym meczu wynik nierozstrzygnięty.

DRUKARZ-SKODA Ib 2:3 (0:2).

Drukarz pod nowem kierownictwem przygotowuje się energicznie do mistrzostw jesiennych. Rozgrywa on spotkania sparringowe, szkoląc w nich swój dobrze zapowiadający się młody zespół.

Dotychczasowa ocena brzmi: na jesieni może zaistnieć ze strony klubu drukarzy niejedna niespodzianka nawet dla najlepszych zespołów R. P. A.

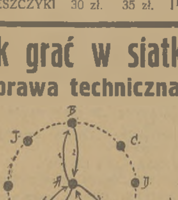
MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE Z. R. S. S.

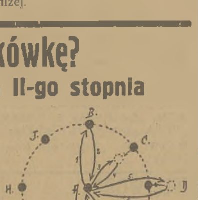
Mistrzostwa lekkoatletyczne Z. R. S. S. zostaną rozegrane w roku bieżącym w Gdańsku w dniach 29 i 30 sierpnia.

Sądząc z dotychczasowych wyników walka o prymat rozegra się między zespołami Gdańska i Warszawy.

Jak grać w siatkówkę?

Zaprawa techniczna II-go stopnia





Tak jak w zaprawie I-go stopnia, ćwiczący ustawiają się na obwodzie koła o średnicy 12 metr. (po każdej drugiej lekcji następuje zmniejszenie średnicy koła) z jednym ćwiczącym w środku, — którego zmieniamy co 5 min.

1) **Różnokierunkowe podawanie piłki.**

Gracz A podaje piłkę do B, otrzymawszy ją spowrotem odbija do E, G, C, J i t. d.

(Ćwiczyć, podając piłki raz górne, raz dolne).

2) **Różnorodzajowe podawanie piłki.**

Gracz A podaje piłkę do B, otrzymawszy ją spowrotem, odbija krótko w kierunku gracza G; C dobiega i odbija do gracza A.

Gracz A odbija wysoko ponad graczem D, który zmuszony jest cofnąć się małemi krokami wstecz by piłkę otrzymać i odbić spowrotem graczowi A.

Gracz A odbija piłkę na łukę między graczami E — F, Gracz E dobiega i odbija do A i t. d.

3) Powtórzyć ćwiczenia różnorodzajowe po podawaniu różnokierunkowym.

W. Robakowski.

Warto porównać...

W ciągu kilkunastu dni mieliśmy sposobność widzenia piłkarzy: angielskich, włoskich, węgierskich, austrjackich, no i... polskich.

Nie jesteśmy zasugerowani przesadną reklamą. To też pozostawiając reklamę na boku, przejdźmy do zimnej analizy. Kto jest lepszy, kto lepiej gra, kto więcej umie? Wypadałoby zacząć od Anglików.

Nie ulega wątpliwości, że trudno nie przyznać Anglikom pierwszeństwa. Oni nauczyli świat footballu, oni są wzorcami dla wielkich mas piłkarzy. Jeśli jednak bawiąca ostatnio w Polsce „Chelsea" miałaby dostarczyć przykładów tej klasycznej gry, to nota kwalifikacyjna musiałaby wypaść dla synów Albionu niekorzystnie. Może potrafią oni lepiej grać, w Anglji napewno lepiej grają drużyny, które są na dalszem miejscu tabeli, niż „Chelsea". Zaimponowała ona nam tylko brutalnością i niedżentelmenstwem. A to za mało.

Podobnie wypada powiedzieć o Włochach. Na meczu z Węgrami w Budapeszcie, zabłysnęli również brutalnością. To samo pokazali na niedokończonym meczu z Austrją, we Wiedniu. Nie znaczy to, by nie umieli grać, albo grali słabo. Nie. Posiadają jedną zbawienną dla footballu rzecz. Grają niezwykle szybko, ambitnie. Każdy zawodnik zdaje się być wszechstronnie wyrobionym lekkoatletą. Przedewszystkiem doskonale biegają. Nie tracą czasu na kombinacje, na zatrzymywanie piłki. Szybko, wprost djabelnie szybko, zdobywają teren i zbliżają się pod bramkę przeciwnika, gdzie są nad wyraz niebezpieczni.

Dużo więcej umieją Węgrzy. Na meczu, narzykał z Włochami, mieli przez 70 minut gry przewagę, kombinowali ładnie, technicznie przewyższali przeciwnika, ale mimo to Włosi wygrali, ponieważ byli znacznie szybsi i skuteczniejsi.

Oglądaliśmy w końcu mistrza Austrji „Admirę". Kraków, choć widział niejedno, może lepsze drużyny zagraniczne, był zachwycony. Trzeba przyznać, że dużo do tego zachwytu przyczyniło się porównanie gry renomowanych Anglików, którzy zostawili jaknajgorsze wrażenie. Niemniej to, co „Admira" pokazała w słabem, nawiasem mówiąc z uwagi na przemęczenie, wydaniu, musiało nas przekonać przecież do austrjackiego footballu. Okazało się bowiem, że nie trzeba wcale grać ordynarnie, czy brutalnie, jak tego próbkę zaprodukowali Anglicy, czy Włosi, a jednak można porwać publiczność i skłonić ją do oklasków. Widzowie opuszczali boisko z zadowoleniem.

„Admira" nie grała ani w części tak szybko jak reprezentacja włoska w Budapeszcie. Mimo to piłka rzadko kiedy chybiała celu. Nie „sztopowano" piłki, nie zastanawiano się bez końca nad tem, gdzie ją posłać, a jednak partner zawsze ją dostał na czas. Pod względem zaś technicznym gracze wiedeńscy byli lepsi od Anglików, Włochów i Węgrów. Może mniej strzelali na bramkę, ale to, co zaprezentowali w stosunku do naszego piłkarstwa, wystarczyło, by nas bezapelacyjnie pokonać. Znaczy to, że mało, bardzo mało umiemy. Brak nam wybitnych jednostek. Stąd trudność zestawienia zgranej i silnej drużyny reprezentacyjnej. Ponadto, hołdujemy błędnemu systemowi gry, narzuconemu nam przez charakter gry zupełnie obcy. W zasadzie samej, gra się u nas ciągle za wolno, traci się dużo czasu na zatrzymywanie piłki, na odpowiednie ustawienie się do niej, no, i nie umie się strzelać na bramkę. Brak nam decyzji strzałowej, napastników naszych cechuje wybitne tchórzostwo przed odpowiedzialnością za niezdobycie bramki. Stąd wózkowanie, obracanie się z piłką dookoła własnej osi, i oddawanie piłki przed bramką partnerowi, byleby się nie skompromitować „przestrzeleniem" pozycji. Jeślibyśmy mieli wskazać naszym graczom na kim powinni się wzorować, to bez zająknięcia zalecilibyśmy im szkołę wiedeńską, wyłożoną nam przez „Admirę".

Trzeba jednak gwoli sprawiedliwości przyznać, iż był taki czas w polskiej piłce nożnej, że zwłaszcza drużyny krakowskie, ściśle mówiąc „Cracovia" upodabniała się stylem gry do wiedeńskiej szkoły. Ale to były dawne czasy, przedligowe. Wtedy i nasze reprezentacje, opierające się na szkielecie „Cracovii", spisywały się znacznie lepiej. Co robić? Trzeba zmienić dzisiejszy system gry. Skończyć z szablonowym szkodliwym systemem „W", i zabrać się od nowa do początków. Nauczyć każdego gracza zosobna wyczerpujące umiejętności obchodzenia się z piłką, a potem całej drużyny klubowej, by następnie zestawić drużynę reprezentacyjną z graczy, odpowiadających kardynalnym warunkom przeciętnego w Austrji piłkarza.

M. Statter.

Niedziela na boiskach

DEZYDERATY W SPRAWIE LEKKOATLETYKI KOBIECEJ. W związku z wiadomością o konferencji ogólnopolskiej w sprawie lekkoatletyki kobiecej, podajemy dezyderaty, uchwalone na powyższej konferencji:

I. Zwrócić się do Centralnego Instytutu W. F. z prośbą o wstawienie do programu nauczania na 3-letnim kursie: metodykę pracy organizacyjnej i społecznej, praktyczne zaznajomienie słuchaczek z pracą w klubach sportowych i moralne zobowiązante absolwentek do pracy organizacyjnej i wyszkoleniowej w klubach sportowych.

II. Zwrócić się do Tow. Ogrodów Jordanowskich, by na wzór Parków Sportowych w Ameryce tak skonstruowały program zabaw i imprez, organizowanych dla dzieci, by rozbudziły w dzieciach zainteresowanie do sportów i współzawodnictwa.

III. Wciągnąć do pracy sportowej i organizacyjnej w klubach lekarki i instruktorki W. F. i im powierzyć prace kierownicze nad sportem kobiecym, opiekę nad wszystkiemi sportującemi kobietami, a w szczególności nad zawodniczkami;

IV. Szkolić instruktorki - trenerki l. atletyki, przyczem na kandydatki wybierać byłe zawodniczki, które mają doświadczenie i rutynę, gdyż tylko takie osoby będą miały zaufanie u koleżanek, a same potrafią odczuć trudności psychiczne i fizyczne trenujących kobiet.

V. Nasilić teren płatnemi instruktorkami sportowemi.

VI. Wezwać kluby do organizowania większej ilości zawodów kobiecych, nielekceważenia pracy sportowej kobiet, ułatwienia treningu na boiskach, zaopatrzenia w sprzęt i ekwipunek.

VII. Stworzyć teoretyczne podstawy sportów kobiecych; w dziedzinie l.-atletyki wydać podręczniki, omawiać na łamach prasy fachowej metodykę, zasady nauczania, zasadę treningu, wskazania i przeciwskazania lekarskie, utrzymać pismo kobiece, poświęcone sportom i kulturze fizycznej.

VIII. Nie dopuszczać do dyskusji na łamach prasy codziennej na temat szkodliwości sportu kobiecego, gdyż przynosi to niepowetowane szkody w propagandzie W. F. kobiet. Wszelką dyskusję na ten temat przenieść na łamy prasy naukowej lub fachowej.

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA LWOWA. W sobotę i niedzielę odbyły się we Lwowie lekkoatletyczne mistrzostwa okręgu lwowskiego. Zawody stały na dobrym poziomie. Uderzała przedewszystkiem dobra forma sprinterów, a na specjalną uwagę zasługuje wynik Śliwaka na 200 mtr., równy rekordowi Polski.

Kucharski startował w biegach na 200, 400 i 800 mtr. W biegu na 200 mtr. nie odegrał on żadnej roli, odpadając już w przedbiegu. W pozostałych konkurencjach zajął pierwsze miejsca w dobrej formie.

Wyniki szczegółowe:

100 m. — Śliwak (Sokół) 11 sek.

800 m.—Kucharski (Pogoń) 1:56,3 sek.; rekord lwowski.

5.000 m. — Korzeniowski (Pogoń) 16:58 sek.

4x100 m. — Pogoń 45,8 sek.

wdal — Niemiec (Pogoń) 668 cm.

wzwyż—Niemiec (Pogoń) 178 cm.

dysk — Begaj (Pogoń) 35,61 mtr.

200 m. — Śliwak 22 sek., rekord Polski wyrównany.

400 m. — Kucharski (Pogoń) 50 s.

1500 m. — Korzeniowski (Pogoń) 4:22,6 sek.

oszczep — Szczerski (Pogoń) 51,09 mtr.

4x400 m. — Pogoń 3:41 sek.

W pozostałych konkurencjach osiągnięto słabsze wyniki. W ogólnej punktacji mistrzostw pierwsze miejsce zajęła Pogoń — 106 pkt., przed AZS — 40 pkt.

W klasie B pierwsze miejsce również zajęła Pogoń — 60 pkt.

MISTRZOSTWA WARSZAWY W DŹWIGANIU CIĘŻARÓW. SUKCES ZAWODNIKÓW ROBOTNICZYCH. W niedzielę, w lokalu Legji stołecznej, odbyły się mistrzostwa Warszawy w dźwiganiu ciężarów przy udziale zawodników Legji, Elektryczności, Fortu Bema, Rywala itd. Mistrzostwa odbyły się w trójboju olimpijskim: wyciskanie, rwanie i podrzut oburącz.

W wadze koguciej mistrzostwo zdobył Malzenski (Legja)—197,5 kg.

w piórkowej — I. Merker (Legja) 245 kg.

w lekkiej — **Orlowski (Elektr.)** — 247,5 kg.

w średniej — **Nalewajski (Elektr.)** — 285,5 kg.

w półciężkiej — Szpagat (Legja) 295,5 kg.

w ciężkiej — Marek Merker (Legja) 300,5 kg.

Na specjalną uwagę zasługują zawodnicy Legji i **Elektryczności**, którzy techniką i opanowaniem stylu godnie reprezentować będą stolicę w tegorocznych mistrzostwach Polski.

W punktacji drużynowej zwyciężyła Legja 14 pkt. przed **Elektrycznością** 9 pkt. i Fortem Bema — 2 pkt. Sędzią głównym zawodów był p. W. Ziółkowski.

NOWE SUKCESY WENCLÓWNY. W niedzielę na stadjonie Wojska Polskiego zakończone zostały lekkoatletyczne mistrzostwa stolicy. W zawodach uzyskano wyniki następujące:

110 m. płotki — Twardowski 16,2 s.

1500 m. — Noji 4:06,4 s.

wdal — Hanke 703,5 cm., startujący poza konkursem Nowak uzyskał 716 cm.

trójskok — Hanke 13,53, startujący poza konkursem Nowak uzyskał 14,20 m.

4x100 m. AZS 44,3 s.

4x400 AZS 3:31 s.

dysk — Gierutto 44,89 m.

200 m. — Łopuszyński 22,9 s.

oszczep — Lokajski 61,37 m.

10.000 m. — Wirkus 33:36 sek.

Konkurencje pań: 100 m. — Chrzanowska 13,3 s.

800 m. — Nowacka 2:22,4 s.

kula — Dutkówna 9,96 m.

wzwyż — Wenclówna (Skra) 139,5 Duninówna 136 cm.

wdal — Wenclówna (Skra) 507 cm. Duninówna 499 cm.

4x200 m. — Legja 2:00,2 sek.

Na zakończenie zawodów odbyła się defilada wszystkich klubów, biorących udział w zawodach.

PORAŻKA WARTY W ŚWIĘTOCHŁOWICACH. W meczu piłkarskim o mistrzostwo ligi Warta doznała w Świętochłowicach niespodziewanej porażki, przegrywając ze Śląskiem 1:2 (0:0).

W drużynie poznańskiej zawiódł atak, a zwłaszcza niezdecydowany Szerfke. Formacje obronne grały znacznie lepiej, a najlepszym był bramkarz Fontowicz. W drużynie śląskiej dobrze prezentowali się skrzydłowy Więcek i środkowy pomocnik Krosny.

Bramki dla Śląska zdobyli Więcek i Bryła, a dla Warty — Kryszkiewicz. Sędziował p. Seifert.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.